

Mosina - 24 grudnia 2017 r.

Parafia Rzymskokatolicka p.w. Św. Mikołaja w Mosinie



**JESTEŚMY
NAPEŁNIENI
DUCHEM
ŚWIĘTYM**

Wiadomości Parafialne

parafii mosińskiej

Nr 172 (384)

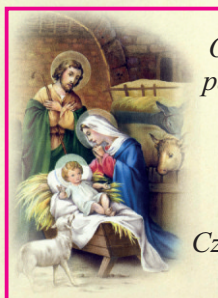
Wydawca: Ks. proboszcz Edward Majka

wydawane od 1930 r.

ODPUST ŚW. MIKOŁAJA - 06.12.2017 r.

Odpust jest dniem uzyskania szczególnych łask dla uczestników tej uroczystości. Dla nas w tym roku był to szczególnie dzień. Nadzwyczajnym Gościem, Celebransem mszy św. i kaznodzieją był Ksiądz Arcybiskup Wacław Depo - Metropolita Częstochowski. Jego porywające słowo, oraz zaproszenie na Jasną Górę na wspólne przeżycie Apelu Maryjnego (na którym zwykle przekazują kilka myśli "pereł") - nie pozostanie bez echa.

Ksiądz Edward Majka



Otwórzmy na oścież nasze serca na wieść o narodzinach maleńkiego Chrystusa, byśmy stali się ufni jak pastuszkowie, którzy uwierzyli w cud Jego narodzin w sposób bezwarunkowy. Otwórzmy na oścież nasze serca, byśmy dzięki temu zyskali zdolność ogrzania zziębniętego, owiniętego jedynie w pieluszki, Dzieciątka. Otwórzmy nasze serca na oścież, by ich biciem ukołysać Królewicza do snu i sprawić, by ten sen był spokojny i pokrzepiający.

*Czytelnikom "Wiadomości Parafialnych" życzymy błogosławionych i radosnych świąt Bożego Narodzenia.
Ksiądz Proboszcz Edward Majka i Redakcja "Wiadomości Parafialnych"*







Słowo Boga

Na początku było Słowo
a Słowo było u Boga,
i Bogiem było Słowo.
Ono było na początku u Boga.
Wszystko przez Nie się stało,
a bez Niego nic się nie stało,
co się stało.
W Nim było życie.
a życie było światłością ludzi,
a światłość w ciemności świeci
i ciemność jej nie ogarnęła.
(...)

Była światłość prawdziwa,
która oświeca każdego
człowieka,
gdy na świat przychodzi
Na świecie było [Słowo],
a świat stał się przez Nie,
lecz świat Go nie poznał
Przyszło do swojej własności,
a swoi Go nie przyjęli.

(Ewangelia wg św. Jana)

Świat nie rozpoznał Słowa, nie przyjął
Światła, a ludzie o zimnych i nieczułych
sercach, sercach z kamienia, zatrzasnęli
drzwi gospody, do której pukali brzemienna
Maryja i Jej mąż Józef, tak szczelnie,
by nie przedarł się przez nie nawet snop
Światła, choć wiadomo, że jest Ono
głównym źródłem duchowego i fizycznego
samopoczucia każdego człowieka, jest
niezbędne do życia. Światło noc przemienia
w dzień, dzięki czemu wprowadza
harmonię i ład w człowiecze życie i daje mu
poczucie bezpieczeństwa.

Wbrew temu oczywistemu
stwierdzeniu drzwi gospody pozostały
jednak nadal zamknięte, a Maryja nie
znalazszy w niej miejsca, by w spokoju i w
poczuciu bezpieczeństwa, jakiego
potrzebuje każda rodząca, urodzić swego
Syna, udała się wraz z małżonkiem Józefem
do groty i tam porodziła swe Dziecko,
utuliła Je w swych Matczyńskich ramionach,
obmyła swymi gorącymi łzami, po czym
owinęła w pieluszki i ułożyła Swój Skarb w
żłobie.

W nędznej szopie urodzony,
żłób mu za kolebkę dano!
Cóż jest, czym był otoczony?
Bydło, pasterze i siano.

(Franciszek Karpiński:
„Bóg się rodzi, moc truchleje”)

Wokół panowała cisza otulona mrokiem
nocy, mrok zaś rozpraszało światło gwiazd i
księżycy. W tej atmosferze cała przyroda
czuła, że dzieje się coś niezwykłego
będącego punktem zwrotnym w historii
całej ludzkości.

W miejscu narodzin Jezusa przebywali
pasterze. Oni to nocą pilnowali swego
stada. Ogrzewali się przy ognisku.
Słuchając przyjemnego trzasku gałązek
spalających się w ogniu, od czasu do czasu



spoglądali z troską na swe trzody, częściej
jednak patrzyli w niebo, wsłuchiwali się w
ciszę, która miała znamiona niezwykłości i
czuli całą wrażliwością swych niewinnych
serc, że dzieje się coś niewyobrażalnego i z
jednej strony już byli gotowi wziąć w tym
udział, z drugiej zaś strony obawiali się
niedco, że nie zrozumieją tego, co się dzieje,
dziwili się też, dlaczego to właśnie oni stać
mieliby się jako pierwsi świadkami czegoś
nadzwyczajnego? A mieli się stać
świadkami, gdyż byli ubodzy w duchu i w
sposobie życia.

Ubodzy, was to spotkało,
witać Go przed bogaczami!

(Franciszek Karpiński:

„Bóg się rodzi, moc truchleje”)

I właśnie wtedy, gdy ogarnęły ich
rozterki i gdy poculi strach i wpadli w
popłoch, stanął przy nich anioł Pański i
chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak
że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł
do nich: „Nie bójcie się! Oto zwiastuję
wam radość wielką, która będzie udziałem
całego narodu; dziś w mieście Dawida
narodził się wam Zbawiciel, którym jest
Mesjasz Pan. A to będzie znakiem dla was:
Znajdziecie Niemowlę, owinięte w
pieluszki i leżące w żłobie”. I nagle
przyłączyło się do anioła mnóstwo
zastępów niebieskich, które wielbiły Boga
słowami:

„Chwała Bogu na wysokościach,
a na ziemi pokój
ludziom, w których ma upodobanie”.
Oto słowo Pańskie.
(Łk 2,1-14).

Pasterze po usłyszeniu tak niezwyklej
nowiny i ponagleni słowami:

Do Szopy, hej pasterze,

Do Szopy, bo tam cud!

Syn Boży w żłobie leży,

by zbawić ludzki ród.

(„Do szopy hej pasterze”)

wyzbyli się wszelkiego lęku i poculi w
sercach wielką radość, a cud, o którym
poinformował ich anioł, stał się dla nich

sprawą oczywistą. Uwierzyli w
niego bezwarunkowo i natych-
miast, bo ich umysł nie był zatruty
podejrzliwością. Wiedzieli już, że
przeświadczenie o cudzie nosili już
od dawna w swych sercach, które
niczym nie przypominały drzwi
gospody szczelnie zamkniętych
odgradzających od Światła, od
Prawdy, od przywileju bycia dzieć-
mi Bożymi.

Przybyli więc pasterze do Dzie-
ciątka, a gdy stanęli przed nim,
oniemiali z zachwytu, zrozumieli,
że oto bardziej niż oni przybyli do
Niego, On przyszedł do nich, takich
małych i ubogich, niemających Mu
zupełnie nic do zaoferowania, On w
Swoim miłosierdziu zaś daje im
Siebie, by wprowadzić ich w nadprzy-
rodzony świat. Jezus Chrystus prawdziwy
Bóg i prawdziwy człowiek podobny do
ludzi we wszystkim oprócz grzechu. Dla
nich, dla nas opuścił swój świetlany dom.

Cóż masz, niebo, nad ziemiany?
Bóg porzucił szczęście twoje,
wszedł między lud ukochany,
dzieląc z nim trudy i znoje.

(Franciszek Karpiński:

„Bóg się rodzi, moc truchleje”)

Tak, opuścił Niebo, zamieszkał z nimi i
z każdym z nas wraz ze swą Matką Maryją i
z ziemskim opiekunem i ojcem, Józefem.
Żyjąc wśród zwyczajnych ludzi tak jak oni
pracował, ale przede wszystkim wyjaśniał
w prosty sposób Bożą naukę, przybliżając
człowiekowi Boży plan zbawienia.

Każdego roku przed świętami Bożego
Narodzenia w kierunku Betlejem zmierzają
chrześcijanie z całego świata. Celem ich
wędrowki jest Bazylika Narodzenia Pań-
skiego. Przybywają tam, bo wiedzą, że
prawdą jest, iż w Jezusie nasze życie staje
się życiem dziecka Bożego. Wiedzą, że
dzięki Chrystusowi „W naszą doczesność –
nieśmiertelność, w grzeszność - łaska. Syn
pouczył nas, że Bóg jest bezgraniczną
miłością do każdego człowieka. Taka jest
nasza chrześcijańska godność”. („Słowo na
każdy dzień”).

Od chwili narodzin Chrystusa takich
cichych, ubogich, odbywających się gdzieś
na uboczu, czekamy na Jego ponowne
przyjście, bo chociaż Syn Boży już przy-
szedł, stał się człowiekiem, choć jest
obecny w Eucharystii, okres oczekiwania
na Niego trwa. Zbawiciel zapowiedział
bowiem swoje ponowne przyjście w
chwale, by dokonać sądu ostatecznego i
wskrzesić ciała ludzkie z martwych.

Wiesława Szubarga

OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA POMNIK ŚW. JANA NEPOMUCENA W MOSINIE

Kim był św. Jan Nepomucen, którego wizerunki w rzeźbie są niezwykle popularne w całej Polsce? Jego figurę umieszczono w kapliczkach fundowanych nad brzegami rzek, przy mostach i brodach – pływaczach pozwalających na przekroczenie rzeki wpław. Na Starym Rynku w Poznaniu nie powinna nikogo dziwić przepiękna figura barokowa św. Jana Nepomucena na wysokim zdobionym cokole, skoro rzeka Warta w pewnych okresach była niebezpieczną; zalewała przecież tę część miasta, Chwaliszewo i Katedrę na Ostrowiu Tumskim. Figury św. Jana Nepomucena ustawiano na polnych miedzach, miały chronić plony przed gradobiciem. Jan Nepomucen zwany „Nepomukiem” (od miejsca narodzin w czeskiej miejscowości Pomuk) jest patronem mostów i grobli, opiekunem w czasie powodzi, orędownikiem tonących. Chroni przed ludzką obmową, jest także patronem spowiedników.

Rzeźby, zgodnie z barokową tradycją, przedstawiają świętego w postawie stojącej, w kontrapoście (ciężar ciała spoczywa na jednej nodze i na zrównoważeniu tej postawy lekkim wygięciem tułowia w stronę odwrotną), co nadaje rzeźbie życia i dynamiki. Występuje w stroju duchownego: sutanna, na niej nałożona biała komża i almuca na ramionach. Na głowie ma biret kanonika. Święty w prawej ręce trzyma krzyż, niekiedy w lewej gałązkę palmową symbolizującą męczeństwo. W niektórych wizerunkach święty zamyka usta palcem, gestem oznaczającym zachowanie tajemnicy spowiedzi. Często wokół jego głowy umieszcza się kolistą aureolę z pięciu gwiazd – wieniec ten przypomina światłość, która miała wskazać miejsce, gdzie w nurtach Wełtawy znajdowało się umęczone ciało świętego. Dodatkowymi atrybutami bywają: klucz, księga, list most. Czasem na przy wargach kłódkę albo zapieczetowaną kopertę, czasem z dewizą: „Tacui” (zamilczałem). Wszystkie te atrybuty wiążą się z męczeństwem za zachowanie tajemnicy spowiedzi.

Kim więc był ten święty?

Jan Nepomucen żył w latach 1348 – 1393. Urodzony w czeskich Pomukach niedaleko Pilzna musiał odznaczać się zdolnościami i pracowitością oraz prawością życia skoro został kanonikiem w czeskiej Pradze. Tam też należy szukać początków jego kultu. Możliwe, że był też kapłanem dworskim i spowiednikiem królowej, żony króla Wacława. Kilkakrotnie otrzymywał propozycje przyjęcia biskupstwa, których nie przyjął.

Żyjąc w środowisku, dworskim został wciągnięty w spory, jakie toczyli ze sobą arcybiskup praski Jan Jenštejn z królem czeskim Wacławem IV Luksemburczykiem o prawa Kościoła katolickiego. W 1393 roku z rozkazu króla został uwięziony, torturowany i utopiony w Wełtawie. Według późniejszych źródeł przyczyną śmierci była odmowa zdrady tajemnicy spowiedzi królowej Joanny, żony Wacława. Pochowany został w katedrze św. Wita w Pradze. Kult św. Jana szybko się rozprzestrzenił. W 1725 roku podczas identyfikacji szczątków odnaleziono zasuszony język świętego, który w ciągu 15 minut odzyskał kształt i barwę. Obecnie znajduje się w relikwiarzu w skarbcu katedry praskiej. Kanonizowany w 1729 roku, szczególnie popularny w Czechach, Austrii, południowych Niemczech oraz na Śląsku. Stąd dotarł do Polski na przełomie XVII i XVIII stulecia. Ma swoje wspomnienie liturgiczne 16 maja.

W „WIADOMOŚCIACH PARAFIALNYCH” nr 8 z dnia 15 kwietnia 1936 r. został wydrukowany pod tytułem „Co się stało z figurą św. Jana”, artykuł następującej treści:

W dniu dzisiejszym dokonałem oględzin postumentu figury św. Jana w Mosinie i stwierdziłem, że tenże postument jest zupełnie popękany, pochyla się w kierunku domów i grozi zawaleniem ze względu na ruch uliczny. Należy figurę zdjąć i postument rozebrać z uwagi na niebezpieczeństwo jakie postument stanowi. Figurę należy zachować, zgłosić o stwierdzenie do konserwatora Urzędu Wojewódzkiego, czy figura ma wartość historyczną.

Mosina, dnia 27.III. 1936 r.

(-) Jan Polaczek - Radca Budowlany.

DO II WOJNY ŚWIATOWEJ ...

Podobnie jak pomnik Kościuszki na Rynku, figura św. Jana była pewnym punktem odniesienia i orientacji dla tutejszej ludności.

Mieszkańcy miasteczka okresu międzywojennego, chcąc często uszczegółowić miejsce zdarzenia, spotkania, używali przeważnie określeń typu: „koło św. Jana” lub „przy Kościuszcze” albo „pod Kościuszką”. Pomnik, na którego murowanym cokole stała figura św. Jana Nepomucena, otoczony niskim drewnianym płotem, usytuowany był przy ówczesnych zabudowaniach gospodarza Stanisława Zwierzchowskiego tj. u zbiegu ulic: św. Jana prowadzącej od Rynku (obecna Niezłomnych) do obecnego ronda „pinezka”, Księdza Wawrzyniaka i Taczanowskich (Sowiniecka). Twarz świętego skierowana była na Rynek. Zresztą z Rynku, od strony stojącego obecnie pomnika a niegdyś od znajdujących się w tym rejonie pomp miejskich, widać było wyróżniający się na tle niskich parterowych domków jego biały cokół. Koło tego pomnika przechodzili właściwie wszyscy mosinianie. Była to ulica prowadząca z Rynku na pocztę, do BARWY, dworzec kolejowy, na boiska klubowe „Sokoła” czy też KSM-u, na różne imprezy do lasku miejskiego i strzelnicy Bractwa Kurkowego oraz Ogrodu Europejskiego Franciszka Formańskiego przy ul. Kolejowej czy restauracji Teodora i Andrzeja Bilskich ...

Trudno też dokładnie określić, kiedy ten pomnik został pobudowany czy postawiony. Ze streszczenia przemówienia przewodniczącego Komitetu odbudowy pomnika - Seweryna Cieślewicza wynika, że postawiono go około 1820 r. Pomnik ufundował i zarazem postawił ówczesny właściciel pobliskiego Sowińca – hr. Nałęcz-Kęszycki. Obiekt ten w nienaruszonym stanie przetrwał do początku XX w. Około 1900 r. zaistniała konieczność przeprowadzenia remontu i konserwacji tej budowli. Przeprowadziło to swoim sumptem Towarzystwo Młodych Przemysłowców działające wówczas w Mosinie.

Pismo Rady Budowlanego Jana Polaczka, które wpłynęło do miejscowego Magistratu, spowodowało nadanie urzędowego biegu tej sprawie. Figurę świętego zdjęto z cokołu a sam cokół i fundamenty rozebrano. Powołano również Komitet Odbudowy Figury w osobach: ks. proboszcz Jan Krajewski, Burmistrz Władysław Pałczyński, Prezes Parafialnej Akcji Katolickiej - Wojciech Podemski (dyr. BARWY) oraz przedstawicieli lokalnego Stowarzyszenia Młodych Przemysłowców. Na przewodniczącego Komitetu Odbudowy wybrano Seweryna Cieślewicza ze Stowarzyszenia Młodych Przemysłowców. Dzięki zabiegom organizacyjnym mistrza piekarskiego z ul. Poznańskiej - Czesława Woźniaka, do września 1936 r. figura św. Jana Nepomucena została całkowicie odrestaurowana. Kolejnym zadaniem wymagającym posiadania środków finansowych, było wylanie odpowiedniego fundamentu i wybrukowanie cokołu. Aby uzyskać na ten cel określone fundusze postanowiono, że dochód z tradycyjnych dożynek parafialnych zorganizowanych w dniu 18.09.1936 r. przez Parafialną Akcję Katolicką w lasku strzelniczym, zostanie przeznaczony głównie na wykonanie powyższych prac. Była to kwota ponad 330 zł, która zabezpieczała powstałe koszty związane z renowacją pomnika. Tymi pracami, tzn. typowo budowlanymi, kierował wiceburmistrz a jednocześnie uznany mosiński przedsiębiorca budowlany a zarazem właściciel tartaku - Władysław Litke z ul. Taczanowskich. Wykonawstwem prac murarskich i kamieniarskich zajmowali się panowie: Jachowski i Edward Keller z Mosiny. Projekt nowego cokołu pomnika i wszystkie z tym związane obliczenia statyczne sporządził bezpłatnie inż. Dionizy Cieślewicz, też z Mosiny. (brat Seweryna).

Niedziela przypadająca na dzień 22.11.1936 r. była radosnym świętem parafii i zarazem licznie zgromadzonych mieszkańców. Powód był oczywisty – poświęcenie odrestaurowanego pomnika św. Jana Nepomucena. Uroczystość uświetnił miejscowy chór pod batutą dyrygenta i jednocześnie kościelnego organisty Ignacego Sterczyńskiego. Podczas uroczystości, Seweryn Cieślewicz odczytał nowy akt erekcyjny dotyczący odrestaurowanego i poświęconego pomnika, zbudowanego od fundamentów. Co się stało z aktem erekcyjnym po zniszczeniu pomnika? Brak informacji na ten temat. Jest to kolejna do wyjaśnienia „biała plama” w historii tego pomnika.

ZNISZCZENIE POMNIKA...

Z chwilą nastania okupacji hitlerowskiej było wiadomo, że taki polski symbol religijny nie może długo oprzeć się ideologii faszystowskiej. Zburzenie dopiero odrestaurowanego pomnika było tylko kwestią czasu. Stało się to najprawdopodobniej w II połowie 1939 r. Z różnych przekazów ustnych wynika, że konie potrzebne do zrzucenia figury z cokołu i jego zniszczenia podstawili niemiecki gospodarz Oskar Koch wraz z synem Robertem. Jego gospodarstwo znajdowało się w sąsiedztwie figury, przy obecnej ul. Farbiarskiej. Padało też nazwisko niemieckiego gospodarza Otto Tonna, mieszkającego przy figurze. Postać św. Jana Nepomucena po jej zrzuceniu, konie zaciągnęły po bruku aż do mostu na kanale, przy ul. św. Jana. (dzisiejsza ul. Niezłomnych). Być może już wtedy została jeszcze dodatkowo podniszczona. Całości zniszczenia dopełniło zrzucenie jej do kanału, patrząc zgodnie z jego nurtem, po prawej stronie przy obecnej rurze odprowadzającej wody opadowe. Zapewne uległa dalszemu rozbiciu i połamaniu się. Henryk Kołtoniak: *Przez jakiś czas była widoczna w odlamana wodzie głowa świętego z koroną na głowie.. Brak również pełnej informacji, co do dalszych losów jej szczątków.* Najprawdopodobniej silny nurt nieuregulowanego wówczas kanału przemieszczał jej fragmenty podczas wiosennych przyborów wody. Aniela Kucmerowicz z d. Tomczak: *Trudno mi powiedzieć, kiedy Niemcy zniszczyli figurę. Nie byłam obecna przy tym. Pamiętam natomiast, że była wtedy wysoka woda pochodząca z roztopów. Pracowałam wtedy u Niemca Adolfa Haupta, w piekarni po Alojzym Szymańskim. Ludzie mówili, że św. Jana Niemcy utopili, dlatego jest wysoka woda...* Również można przyjąć hipotetycznie, że betonowe odłamy wysadzonego mostu w styczniu 1945 r. i późniejsze prace przy jego odbudowie spowodowały całkowite jej rozbicie. A może są inne znane fakty dotyczące losów tej figury? Warto tę historię uzupełnić.

NOWY POMNIK W NOWYM MIEJSCU...

W powojennym okresie, relacje na linii Państwo – Kościół Katolicki nie zawsze były dobrze poukładane. Stąd możliwość reaktywowania i postawienia figury (pomnika św. Jana Nepomucena) była niesłychanie trudna i nikła, właściwie wówczas bez szans na powodzenie. Natomiast z tym miejscem była związana pewna tradycja, którą starano się kultywować. Wacław Taciak (b. mieszkaniec Mosiny następnie mieszkający w Kościanie) tak pisał: *Co do figury św. Jana mogę tylko przytoczyć tradycję, jaka była po II wojnie (a może i wcześniej). Otóż przy figurze następowało pożegnanie pielgrzymów pieszych wyruszających z Mosiny na sierpniowy odpust do Górki Duchownej. Przy figurze następowało również powitanie pielgrzymów powracających z tej pielgrzymki. W procesji z lampionami, udawano się przez Rynek do naszego kościoła. Jak długo to funkcjonowało, nie potrafię określić, ale przypuszczam, że był taki czas, kiedy władza zakazała.*

Do zrealizowania idei postawienia zapomnianego już w czasie pomnika św. Jana Nepomucena doszło dopiero w 2000 r. z inicjatywy proboszcza naszej parafii, ks. Edwarda Majki, którego pasją jest m. in. przywracanie pamiątek sakralnych znajdujących się kiedyś na terenie miasta i nie tylko. Poszukując figury św. Jana, znalazł ją w kościele parafialnym p. w. Wszystkich Świętych w Starym Białczu w pow. kościańskim. Figura była bardzo zniszczona, pozbawiona wielu elementów. Tamtejszy proboszcz parafii, ks. Andrzej Leda, wyraził zgodę na przekazanie jej do Mosiny. Renowację i naprawę figury z jej ubytków wykonał mieszkaniec Mosiny, prof. Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu – Wiesław Koronowski. Istotną była też odpowiedź na pytanie – gdzie pomnik postawić? Trudno go było umieścić na „starym” miejscu chociażby ze względu na wzmożony ruch pieszych i pojazdów oraz parking, zlokalizowany przy ówczesnym TAFIE. Przy dobrej współpracy z władzami samorządowymi znaleziono znacznie lepsze rozwiązanie. Wykorzystując prace przy budowie kanalizacji sanitarnej w rejonie zbiegu ulic Sowinieckiej i Farbiarskiej, wykonano na skwerze powstałym w miejscu rozebranego starego budynku, w którym jeszcze w latach 60. mieszkały rodziny Gielników i Nowaków, wszystkie prace ziemne i budowlane związane z postawieniem nowego pomnika św. Jana Nepomucena. Miejsce przez to zostało uporządkowane,

wypiękniało a i okolica pomnika nawiązywała do tradycji. Przed poświęceniem, które miało nastąpić w dniu 20 października 2000 roku, w 61 rocznicę rozstrzelania 15 Polaków na mosińskim rynku, dokonano 24 września wmurowania aktu erekcyjnego. Oto jego treść:

AKTEREKCYJNY

W Mosinie, w Wielkim Milenijnym 2000 roku, dnia 24 września, w czasie trwania pontyfikatu Jego Świątobliwości Papieża Jana Pawła II. Burmistrzem Gminy był dr inż. Jan Kałuziński, przewodniczącym Rady Miejskiej – mgr Przemysław Pniewski, a proboszczem naszej parafii ks. kanonik Edward Majka.

Pomni pielęgnowania tradycji i zwyczajów tego miasta, jego mieszkańców, ks. Edward Majka za zgodą i przy wielkiej życzliwości oraz współpracy wymienionych władz samorządowych, postanowił przywrócić i postawić w mieście pomnik Św. Jana Nepomucena, w miejscu gdzie stał od niepamiętnych czasów do początków II wojny światowej, tj. przy ul. Św. Jana a obecnie u zbiegu ulic Farbiarskiej i Sowinieckiej.

Obecną figurę Św. Jana przywiózł do Mosiny ks. Edward Majka z Białcza Starego koło Kościana. Odrestaurował ją artysta rzeźbiarz Wiesław Koronowski z Mosiny. Projekt architektury otoczenia wykonał Piotr Skarbiński z Poznania, cokol zaprojektował artysta Jacek Strzelecki a prace budowlane Tadeusz Piaskowski – kamieniarz z Mosiny.

Ten pomnik postawiono i poświęcono 20 października 2000 roku, w 61 rocznicę rozstrzelania 15 Polaków na naszym rynku z wiarą, że Św. Jan Nepomucen będzie chronić nasze miasto i gminę od klęsk i żywiołów za wstawiennictwem u Maryi i Boga Ojca, wypraszając tak potrzebne mieszkańcom ich łaski.

*Proboszcz parafii św. Mikołaja w Mosinie
ks. kan. Edward Majka
Burmistrz Gminy Mosina
dr inż. Jan Kałuziński
Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie
mgr Przemysław Pniewski*

Dan w Mosinie, w dniu 24 września Roku Pańskiego 2000.

Akt erekcyjny opracował Jacek Szeszuła.

Podobnie jak nowy pomnik Tadeusza Kościuszki na placu przy mosińskim banku, pomnik św. Jana Nepomucena stał się trwałym i niewątpliwie estetycznym elementem krajobrazu, tego bardzo ruchliwego zakątka Mosiny.

Ks. Marian Cynka, Jacek Szeszuła



BYŁ WŚRÓD NAS



Ks. Roman Sośnicki 1929 - 1976

Ks. Roman Sośnicki urodził się w 9 sierpnia 1929 r. w Raszkowie jako syn mistrza piekarskiego Jana i Stanisławy zd. Wabińska. Okres spokojnego dzieciństwa brutalnie przerwał wybuch drugiej wojny światowej. Miał wówczas ukończone trzy klasy szkoły powszechnej. Naukę mógł kontynuować jedynie w konspiracji, pobierając ukradkiem przez 2 godziny tygodniowo lekcje z języka polskiego i matematyki. Czytał jednak dużo książek, o ile tylko pozwalała mu na to praca u ojca w piekarni, którą musiał wykonywać, by uchronić się przed wywiezieniem do Niemiec na przymusowe roboty. Gdy po wojnie otwarto polskie szkoły, zaraz zgłosił się do gimnazjum w Ostrowie i został przyjęty do klasy wstępnej. W trybie przyspieszonym przepracował w latach 1946-1948 cztery klasy gimnazjalne, następnie uczęszczał do liceum i 25 maja 1950 złożył egzamin dojrzałości.

Studia Seminaryjne odbył w Gnieźnie i Poznaniu. Nauka nie sprawiała mu trudności a przed święceniami został oceniony jako kandydat na dobrego kaznodzieję. Święcenia kapłańskie otrzymał w Poznaniu 26 maja 1956.

Młody neoprezbiter przez miesiące wakacyjne został skierowany na zastępstwo proboszcza w Nowym Mieście. Przez trzy kolejne miesiące zastępował również proboszcza w Skalmierzycach Nowych. Z dn.

1grudnia 1956 objął wikariat w Mosinie, gdzie pracował przez trzy lata. Od 1 lipca 1960 posługuje jako wikariusz w Rawiczu, gdzie po raz pierwszy ujawniły się problemy zdrowotne związane z mięśniami sercowym co wyeliminowało go z pracy duszpasterskiej na pół roku.

Z Rawicza został powołany 1 września 1963 na wikariat w Krotoszynie, na którym pracował pięć lat aż do otrzymania 2 lipca 1968 wikariatu w Myjomicach z rezydencją w Kierznie. Była to placówka w pełni samodzielna i niełatwa, bo organizował tam wszystko od podstaw. Pozyskawszy życzliwość parafian, odnowił szybko kościół, sprawił liczne szaty liturgiczne, przeprowadził remont probostwa. Jego aktywność i zaangażowanie na polu administracyjnym i duchowym jednały mu tym większe uznanie, że od początku pobytu w Kierznie dały o sobie znów znać problemy zdrowotne. Pomimo troskliwej opieki lekarskiej choroba potęgowała się. W 1975 poddał się operacji w Kępnie i Poznaniu. Wierzył, że pobyt w klinice poznańskiej nie potrwa długo. Stało się jednak inaczej. Odszedł do wieczności na swej pierwszej samodzielnej parafii, mając zaledwie 46 lat

Zmarł w klinice 15 września 1975. Pochowany został na cmentarzu parafialnym w Kierznie.

Był kapłanem ofiarnym sumiennym i troskliwym o stan duchowy i materialny parafian. Również w naszej parafii zachowany jest w pamięci wielu parafian.

Włodzimierz Gabrielski

Konto Parafii: GBS Mosina 40 9048 0007 0000 3753 2000 0001
Konto CARITAS: GBS Mosina 78 9048 0007 0000 4499 2000 0001

PORZĄDEK LITURGICZNY W PARAFII

ŚW. MIKOŁAJA W MOSINIE

MSZE ŚWIĘTE: NIEDZIELE I ŚWIĘTA

7.30; 9.00; 10.30; 12.00; 18.00

DNI POWSZEDNIE

pon. – pt. 7.00; 8.15; 18.00; sob. 7.00; 18.00;

ŚWIĘTA ZNIESIONE

7.30, 9.00, 16.00, 18.00

CHRTY I i III sobota oraz III niedzielę m-ca

- katecheza dla rodziców i chrzestnych w piątek poprzedzający chrzest po wieczornej Mszy Św. w domu katolickim.

BIURO PARAFIALNE – tel. 61 8132-861 w. 24

- poniedziałek 18.30-19.00
- środa 16.00-17.30
- czwartek i piątek 8.00-10.00

PROLONGATA GROBÓW

Wtorki od 16.00-18.00
poza miesiącami XII, I, II, VII, VIII

NARZECZENIA w II i IV piątek od 16.00 do 17.30

Spotkania dla narzeczonych w II i IV **środe**
miesiąca o godz. 18.30 w domu katolickim

BIBLIOTEKA PARAFIALNA

czynna w **środy** od 16.00 do 17.30

Telefony: Probostwo: 61 813 29 18; Wikariat: 61 813 28 61; Siostry: 61 813 72 57

Wiadomości Parafialne - parafii mosińskiej- wydawca ks. proboszcz Edward Majka.

Adres redakcji: 62-050 Mosina ul. Kościuszki 1 tel. 61 813 29 18, www.parafiamosina.republika.pl – opracowanie Paweł Zawieja - www.wiadparafmosina.republika.pl
e-mail: parafiamosina@poczta.onet.pl

„Wiadomości Parafialne” redaguje zespół w składzie: Wiesława Szubarga (red. odpowiedzialny), Tadeusz Małecki (z-ca red. odpowiedzialnego), Anna Cicha, Katarzyna “Kropka” Czaińska, Jolanta Kapelska, Stanisław Lemke, Joanna Stiller, Paweł Szukalski, Stanisław Kosowicz (redakcja techniczna)

Redakcja zastrzega sobie prawo do adiacji i skracania tekstów. Wszelką korespondencję prosimy kierować na adres j.w. z dopiskiem **Wiadomości Parafialne**.

ALFABET ŚWIĘTYCH - Oglądający Jego chwałę (27 grudnia św. Jana Ewangelisty)

- "Raz, dwa i...hop!" - mocne, młode ręce sprawnie na komendę wyciągają sieci pełne trzepoczących ryb. Udany dziś połów, można z dumą wracać do domu. Młodzieniec z długą, potarganą od wiatru, opadającą na czoło grzywą przysiadła na chwilę zamyślony przy burcie. Jego błyszczące oczy patrzą gdzieś daleko...

- Jakubie, bracie, czy wiesz o czym myślę? -

- Tak, wiem. Połów udany. Możemy jutro odpocząć. - pada odpowiedź.

Tak właśnie mogła wyglądać tajemnicza rozmowa dwóch braci rybaków z Betsaidy nad jeziorem Genenezaret, których ojciec Zebedeusz prowadził tam przedsiębiorstwo rybackie, zatrudniając w nim oprócz synów także kilku innych rybaków. Młodzi mężczyźni byli w wieku, w którym zadaje się wiele pytań, a jednocześnie bacznie i krytycznie obserwuje otaczający świat. Pytania te dotyczyły też głębszego życia religijnego. Nurtowały ich od czasu, gdy udając się na coroczną pielgrzymkę do Jerozolimy napotkali w Betanii pewnego proroka, mówiącego o Mesjaszu, nawołującego do nawrócenia. Gromadziło się już wtedy wkoło niego kilku uczniów. Myśl o nawróceniu, o prawym życiu nie dawała Janowi spokoju. Był tym podniecony, czasy były przesiąknięte atmosferą nowych prądów myślowych, ruchów mesjańskich. Zapamiętał tego proroka, a teraz zaś ten człowiek przebywa w pobliżu nad Jordanem. Tak blisko! A więc jutro...

Prorokiem owym był Jan Chrzciciel, zaś młodzieniec to niespełna dwudziestoletni Jan, który może -w taki oto sposób dołączył do grona jego uczniów. Decyzja ta była już skutkiem wewnętrznym jego dojrzewania duchowego. "Nikt nie może przyjść do Mnie, jeśli go nie pociągnie Ojciec, który Mnie posłał" - napisze później dorosły Jan przekazując słowa Jezusa (J 6,44). Został więc pociągnięty przez Ojca. Otrzymał wewnętrzne poruszenie i odpowiedział podjęciem drogi zmierzającej do celu, którym był Mesjasz. W szkole Jana Chrzciciela przeszedł określoną formację religijną, zachowując posty, odmawiając modlitwy, słuchając jego nauk i świadectwa o Jezusie. Aż nadszedł moment, gdy Jan Chrzciciel przechadzając się z dwoma uczniami- jednym z nich był Jan, drugim Andrzej- zatrzymał się, spojrzął i wskazując na przechodzącego Jezusa powiedział: "Oto Baranek Boży" (J 1,36). "Dwaj uczniowie usłyszeli, jak mówił i poszli za Jezusem. Jezus zaś odwróciwszy się i ujrawszy, że oni idą za Nim, mówi do nich: "Czego szukacie?" - Oni powiedzieli do Niego: "Rabbi!- to znaczy Nauczycielu - gdzie mieszkasz?" Odpowiedział im: "Chodźcie, a

zobaczycie". Poszli więc i zobaczyli, gdzie przebywa i tego dnia pozostali u Niego". (J 1, 37-39) Mówią, że Jan patrzył z uwagą, przenikającą głębię duszy.

Uczniom została objawiona obecność Mesjasza, a dokonało się to przez słowo. Jan Chrzciciel był świadkiem, którego słowo było dla nich wiarygodne. Jego wiara, słowo i świadectwo sprawiły, że wyruszyli w dalszą drogę, nieustannie przecież pociągani przez Ojca, uzdalniającego do wewnętrznego rozumienia świadectwa. Stali się świadkami historii Jezusa, sposobu Jego ziemskiej egzystencji w tym miejscu i czasie, ale zdali się też pytać o Jego świat wewnętrzny, by stać się świadkami Jezusa nierozzerwalnie zjednoczonego z Ojcem i Duchem Świętym. Przeżywszy doświadczenie bycia z Jezusem gotowi byli dzielić z Nim własne życie. Taka była droga powołania Jana, taka też droga jego wiary.

W Janowym opisie ostatniej wieczerzy (J 13,23) po raz pierwszy pojawiło się określenie " uczeń, którego Jezus umiłował". To ktoś, kto pozostał wierny swojemu wyborowi i kto od momentu pozostania u Jezusa trwa w Jego obecności w dynamicznym dialogu słów i postaw. Przykłada ucho do piersi Pana, nie ma żadnej bariery. Jezus pozwala na stawianie wszelkiego rodzaju pytań, gdyż uczeń dzięki miłości, jaką go obdarzył, jest przygotowany, by przyjmować najboleśniejse tajemnice. Głębia wszelkiego poznania wynika nie tyle z faktu, że uczeń miłuje Jezusa, ale przede wszystkim z faktu, że on jest miłowany przez Jezusa. Ta szczególna relacja z Jezusem sprawia, że jest on zaufanym Jezusa, przed którym On nie kryje swoich tajemnic, a które on z kolei zdolny jest przyjąć i je uszanować.

Jan pisząc Ewangelię i inne dzieła uczynił to jako naoczny świadek. Przyszli uczniowie Jezusa opierając się na tym świadectwie sami staną się świadkami wiary. Tymi, którzy okażą się oglądającymi Jego chwałę i otrzymującymi łaskę po łasce: "A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy" (J 1, 14), "Z Jego pełności wszyscy otrzymaliśmy- łaska po łasce" (J 1,17)

Co to znaczy oglądać chwałę? Oglądać chwałę, to znaczy posiadać doświadczenie miłości, której się jest adresatem. (za: A. Sikora "Zobaczył i uwierzył" (J 20,8)" Poznań 2012) Doświadczenie, które mówi, że składane świadectwo to nie tylko opowiadane fakty z życia, ale przekazywana prawda o przeżytej dzięki Duchowi Świętemu osobistej relacji z Jezusem.

opr. Jolanta Kapelska

Kącik biblioteczny

Biblioteka parafialna wzbogaciła się o następujące książki :

- "O. Dolindo Ruotolo. Życie i cuda" - Joanny Bątkiewicz-Brożek
- "Spotkania z Jezusem" - Jamesa Stuarta Bella
- "Kato-botoks - trzy sposoby odmładzania duszy" - Szymona Hołowni
- "Jezus mówi do ciebie" - Sarah Young
- "Życie jest cudem" - Doroty Łosiewicz

- "Wielbię, więc żyję" - Alainta Dumonta
- "Za zasłoną" - Alana Ames
- "Pompejanka" - praca zbiorowa
- "Instrukcja obsługi solniczki" - Szymona Hołowni

W następnych numerach "Wiadomości Parafialnych" przedstawię krótkie informacje o wymienionych lekturach, zachęcając do ich przeczytania.

E. Sz.

ŚWIADECTWA - Matka Miłosierdzia

Chciałabym podzielić się świadectwem wielkiej miłości miłosierdzia Bożego w trudnych chwilach naszego życia.

W moim życiu spotkało mnie wielkie nieszczęście. W szóstym miesiącu ciąży okazało się, że od trzech miesięcy dziecko już nie żyło. Lęk. Rozpacz. Nie zdawałam sobie sprawy, co zagraża mojemu życiu, lecz rozpacz za straconym dzieckiem zabrała mi wszelką zdolność myślenia. Miałam już dwuletniego synka i następne maleństwo było bardzo oczekiwane i kochane. Sprawy w szpitalu toczyły się źle. Moje życie było bardzo zagrożone. Przyznam się, że o Bogu mało myślałam, modliłam się tak letnio "może Pan pomoże?" Rozpacz odbierała mi siły i wiarę taką szczerą. Byłam "letnim" chrześcijaninem. W szpitalu byłam półtora miesiąca i prawie mieszkalam w Sali z inkubatorami dla noworodków. Wciąż płakałam, że mamy wychodzą z "paczuszkami", czyli z noworodkami, a ja wyjdę bez.

Ale Bóg bardzo nas kocha, mimo naszej oziębłości okazuje swoje miłosierdzie. Wyszłam w końcu z opresji cało, ale mojego dziecka nie można było już zbadać, czy jest dziewczynką, czy chłopcem. Lekarze z oddziałów przychodzili do mnie po zabiegu oglądać, jak mówili, zobaczyć "jak wygląda ta, co miała już umrzeć". Bóg jednak wiedział, dlaczego ofiarował mi życie. Diagnoza lekarzy brzmiała: Nigdy więcej nie będzie pani miała dzieci". I tak przeżyłam jeden cały rok.

Pewnego razu pojechałam do mojej teściowej, która mieszkała w małej wiosce pod Leszmem. Zaprosiła mnie na pielgrzymkę do Częstochowy. Nie bardzo chciałam jechać. Bałam się, że "kobiecin" będą cały czas w kościele, a ja tego nie wytrzymam. W końcu jednak pojechałam z mężem, bardzo chciałam być u naszej Matki. Los sprawił, że ja z mężem przez dwa dni prawie nie wychodziliśmy z Kaplicy. Nawet w nocnych godzinach byliśmy w kościele, a moje "kobiecin" urzędowały po mieście.

Byłam zachwycona Jasną Górą, Kaplicą, Bazyliką,

Obrazem Madonny. Pierwszy raz modliłam się naprawdę sercem. Żegnając się z Matką Bożą, chciałam zostawić jakieś wotum, aby o mnie pamiętała. Zostawiłam mój stary pierwszokomunijny różaniec. Nie myślałam wtedy, że Matka Boża już wyprosiła cud u Jezusa dla mojej rodziny. Od wyjazdu do Częstochowy liczył się mój nowy cud. Byłam w stanie błogosławionym. Za 9 miesięcy urodziła mi się córka, a potem jeszcze syn. Matczynej miłości to jednak nie był koniec.

Po wielu latach, gdy moja córka, ten dar Boży, miała już swoje dzieci, a były to dwie dziewczynki, wówczas 4 i 5 lat, zabrałam je do Częstochowy, aby pokazać Matce Bożej owoce jej cudu.

Gdy przybyłam z dziećmi do Kaplicy Cudownego Obrazu, kościół był wypełniony po brzegi. Wkręciłam się z dziećmi w tłum, aby poczekać aż ludzie wyjdą, a wtedy podejść z dziewczynkami do Obrazu. Pech chciał, że po mszy kaplicę zamykano na czas sprzątania. Ja później nie mogłam przyjść, gdyż wyjeżdżałam. Czekałam do ostatniej chwili, do ostatniego człowieka i nagle widzę, że z prezbiterium biegnie do mnie zakonnik. No - myślę sobie przerażona- to już koniec, będzie awantura. Jedna dziewczynka spała uciepiona mojej nogi, druga na ręce.

Matka Boża jednak sama chciała pobłogosławić maluchy, gdyż zakonnik dobiegł do nas, zabrał dziewczynki i zaprowadził je za kraty przed Obraz Matki Bożej. Speszona tupałam za nimi i zostałam przed kratami. I tak byliśmy sam na sam, w pustej Kaplicy z Obrazem naszej ukochanej Matki.

Dziękuję Najdroższej Matuchnie za jej opiekę, za wszelkie łaski.

Oddaję siebie i całą moją rodzinę pod Jej macierzyński płaszc.

Dziękuję Matko, że jesteś obecna w naszym życiu.

Irena

Użyteczna praca i pobożna modlitwa



Święty Józef z Dzieciątkiem na ręku z obrazu na ścianie w sali klasztoru karmelitów bosych w Poznaniu spogląda zadziwiony na krzątanie wokół stojącego pośrodku stołu. Kilka razy w roku leżą tutaj nagromadzone sterty łądy lub gałęzi. Tym razem są to gałęzie drzew i krzewów iglastych:

świerkowe, sosnowe, żywotnika, kosodrzewiny, sosny nadmorskiej, sosny wejmutki. Niektóre pochodzą z drzew rosnących w terenie równinnym, niektóre z tych nad morzem, inne z gór, a inne nawet z terenów śródlądowo-morskich. Pasmateria florystyczna znajduje się na innej części stołu. Czegóż tu nie ma: wachlarzyki, drewnianka, kolorowe lśniące wstążki przetykane złotą lub srebrną nitką, kartoniki z zielonymi drucikami. Tutaj trwa drutowanie drobniejszych ozdób, czyli mocowanie na druciku pojedynczych gałązek krzewów liściastych niosących jeszcze owoce jarzębu, głogu, cisu, rokitnika. Jest nawet irga i berberys. Najtrudniej owinać drobne zamknięte szyszki sosny pospolitej. Znalazła się wśród nich nawet złączona na jednej gałązce para. Królują wzbudzając podziw duże rozczapierzone, przywiezione z Portugalii

szyszki sosny alepskiej. "Pachną" jeszcze pielgrzymką do Fatimy. Te łatwo zdrutować!

Osoby niezwiązane z florystyką z zaciekawieniem spoglądają na to drutowanie: po co ono? Otóż wystającym końcem drutu łączy się te cudowna natury, a także wachlarzyki i drewnianka z podłożem, czyli stroikiem z iglastych gałęzi. Jeszcze do tego strojna szeroka wstążka na dole i stroik gotowy! Położony na ośnieżonych grobach będzie sprzyjał zadumie o życiu tych bliskich, którzy poprzedzili nas w drodze do wieczności. Może ozdobi wigilijne wnętrza? A może jeszcze cichutko w nim wybrzmiewa modlitwa Koronki do Bożego Miłosierdzia i melodie psalmów śpiewanych podczas tej użytecznej pracy...

Jolanta Kapelska

Intencje mszalne 2018

Poniedziałek, 1 stycznia

7.30

9.00

10.30

12.00 + za śp. Mieczysława Kasprzak

18.00 + za śp. Mariana Waligórskiego w 5 roczn. śm.

Wtorek, 2 stycznia

7.00

8.15 + za śp. Jana Rembikowskiego w roczn. śmierci i zm.

18.00 + za śp. Stanisława Szeszko z prośbą o dar życia wiecznego

Środa, 3 stycznia

7.00

8.15 + za śp. Leona i Łucję Marciniak

18.00 Nowenna

Czwarte, 4 stycznia

7.00

8.15 + za śp. Marię Nowak, zm. z rodz.

Nowaków, Silskich i Strykowskich

18.00 + za śp. Jerzego Żerdzińskiego z ok. urodzin i zm. z rodz. Jesiołowskich i Żerdzińskich

Piątek, 5 stycznia

7.00

8.15 + za śp. Iwonę Kaczmarek w 19 roczn. śm.

18.00 + za śp. Seweryna Drozdowskiego z ok. imienin, Zdzisława Balcerskiego w roczn. śm. oraz zm. z rodz. Balcerskich i Drozdowskich

Sobota, 6 stycznia TRZECH KRÓLI

7.30 w 39 rocznicę ślubu Elżbiety i Henryka z podziękowaniem za otrzymane łaski i z prośbą o błogosławieństwo Boże i opiekę Matki Bożej dla całej rodziny

9.00 + za śp. Freda Maślińskiego w 10 roczn. śm.

10.30 + za śp. Czesława Szulca w 29 roczn. śm. i zm. z rodz.

12.00 + za śp. Leszka Dudzińskiego o dar nieba

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 7 stycznia

7.30 + za śp. Elżbietę Zydorczyk, Gertrudę i Stanisława Zeidler, Andrzeja Tabakę

9.00 + za śp. Włodzimierza Łabińskiego

10.30 + za śp. Teresę i Mieczysława Piaskowskich oraz Agnieszkę i Alojzego Neumanna

12.00 + za śp. Helenę Skoracką w 9 roczn. śm. i zm. z rodz. Skorackich i Pałczyńskich

18.00 + za śp. Jana Borowczaka w 42 roczn. śm. i zm. z rodz. Borowczaków i Szymańskich

Poniedziałek, 8 stycznia

7.00

8.15

18.00 + za śp. Feliksa Piaseckiego

Wtorek, 9 stycznia

7.00

8.15 + za śp. Rudolfa Celińskiego, Teresę i Henryka Nurzyńskich

18.00 + za śp. Hoffmana Zygmunta w 1 roczn. śm.

Środa, 10 stycznia

7.00

8.15

18.00 Nowenna

Czwartek, 11 stycznia

7.00

módlmy się w tym Nowym Roku za naszą Ojczyznę i jej mieszkańców, aby

zapanowała w niej zgoda i zrozumienie - intencja od Żywego Różańca

8.15

18.00 w podziękowaniu za Bożenę i Leszka z prośbą o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla nich

Piątek, 12 stycznia

7.00

8.15 + za śp. Pelagię i Antoniego Szary, Florianą, Annę, Fabiana Haegenbarth, Stanisława Winiszewskiego

18.00 + za śp. Stanisławę, Ignacego Szulc i zm. z rodz. Grzempów

Sobota, 13 stycznia

7.00

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 14 stycznia

7.30 + za śp. Feliksa Piaseckiego

9.00 + za śp. Stanisława Napierałę w 16 roczn. śm. oraz za zm. z rodz. Napierałów, Owsianych, Gellert i Kułek, Zbigniewa Kędziora

10.30 + za śp. Marię i Franciszka Kowalewskich oraz Martę i Edwarda Skrzypczak

12.00 + za śp. Irenę Bocian w 1 roczn. śm. z prośbą o dar nieba

12.00 w intencji Marii z okazji 18 urodzin, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dokonywanie właściwych wyborów

18.00 + za śp. Józefa w 6 roczn. śm. i Czesławę Rynkowskich i zm. z rodz.

Poniedziałek, 15 stycznia

7.00

8.15 w intencji Bożeny z okazji 90 urodzin z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo

18.00 + za śp. Władysława Nowaka w 14 roczn. śm.

Wtorek

7.00

8.15 z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo dla Marii

18.00 + za śp. Piotra Sobieskiego z okazji imienin

Środa, 17 stycznia

7.00

8.15 + za śp. Marię Wiatr w 58 roczn. śm., zmarłych rodziców i rodzeństwo z prośbą do Boga Miłosiernego o radość życia wiecznego

18.00 Nowenna

Czwartek, 18 stycznia

7.00

8.15

18.00 + za śp. Wojciecha Pinkowskiego

Piątek, 19 stycznia

7.00

8.15 + za śp. Henryka Wybrańca

18.00 + za śp. Stefana Nowaka

Sobota, 20 stycznia

7.00 + za śp. Tadeusza Dorucha

17.00 z okazji 50-lecia ślubu Janiny i Kazimierza z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo dla całej rodziny

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 21 stycznia

7.30 + za śp. Stanisława MANIA z 7 roczn. śm., Cecylię, Stanisława, Jolantę, Ryszarda

Mania, Mariana Pieszyk, Teresę Król,

Władysława Spychałę

9.00 + za śp. Helenę Pikosz w 25 roczn. śm.,

Józefa Pikosza

10.30 + za śp. Jana, Jadwigę Szulc, Leszka Rosę, Walerię, Wacława Witkowskich, Henryka Stachowiaka

12.00 + za śp. Zygmunta Urbańskiego w 9 roczn. śm.

18.00 + za śp. Zbyszka Lisieckiego w 8 roczn. śm., Janinę Deskę w 5 roczn. śm., Jerzego

Lisieckiego w 18 roczn. śm. oraz Stanisława Deskę w 32 roczn. śm.

Poniedziałek, 22 stycznia

7.00

8.15

18.00 + za śp. Feliksa Piaseckiego

Wtorek, 23 stycznia

7.00

8.15 + za śp. Syna Witolda w 5 roczn. śm., Ewę i Agnieszkę oraz zm. z rodz.

18.00 + za śp. Stefana Nowaka

Środa, 24 stycznia

7.00

8.15 + za śp. Emilię Frąckowiak z okazji urodzin i zm. z rodz.

18.00 Nowenna

Czwartek, 25 stycznia

7.00

8.15

18.00 + za śp. Stefanię Balcerską w 28 roczn. śm.

Piątek, 26 stycznia

7.00

8.15

18.00 + za śp. Bogumiłę Goryńską

Sobota, 27 stycznia

7.00

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 28 stycznia

7.30 + za śp. Elżbietę Zydorczyk, Gertrudę i Stanisława Zeidler, Andrzeja Tabakę

7.30 w intencji Wędkarzy z Koła nr 27 Mosina-miasto za żywych i za zmarłych

9.00 + za śp. Franciszkę Przybylskiego w 10 roczn. śm., Helenę i Małgorzatę Przybylską, Stefana Szymkowiaka, Władysława i Edwarda Mrugas

10.30 + za śp. Jana, Franciszkę, Stanisławę, Władysława Włodarczak, Michalinę, Stanisława Matuszczak i zm. z rodz.

12.00 + za śp. Mariana Wojtkowiaka

18.00 + za śp. Anetkę i Dariusza Ossowskich, Alfonsa Habowskiego, Krystynę i Mariana Ossowskich

Poniedziałek, 29 stycznia

7.00 z okazji rocznicy ślubu

8.15 + za śp. Huberta Topolskiego z prośbą o dar nieba

18.00 + za śp. Krzysztofa Ewleszyn w 20 roczn. śm.

Wtorek, 30 stycznia

7.00 + za śp. Romualda Hertig i zm. z rodz. Hertigów i Frąckowiaków

8.15 + za śp. Irenę Miluską w 4 roczn. śm.

18.00 + za śp. Bronisława Łakomczyka i zm. z rodz.

Środa, 31 stycznia

7.00 + za śp. Stanisława Szeszko z prośbą o dar życia wiecznego

8.15 + za śp. Marię i Władysława Marcinkowskich i zm. z rodz.

Marcinkowskich, Frasunkiewiczów,

Wagnerów i Piaseckich z prośbą o dar nieba

18.00 Nowenna

Czwartek, 1 lutego 2018

7.00

8.15 + śp. Stefan Rzoszak

18.00 + za śp. Aurelię Figiel

Piątek, 2 lutego

7.30 w intencji Marii z okazji 82 urodzin oraz imienin z podziękowaniem za przeżyte lata, z prośbą o dalsze błogosławieństwo Boże i łaskę zdrowia

9.00 + za śp. Zbigniewa Łaseckiego w 11 roczn. śm., Janusza Łaseckiego w 7 roczn. śm. z prośbą do Boga miłosiernego o łaskę zbawienia

16.00 + za śp. Seweryna Drozdowskiego i zm. z rodz., Stefanę, Michała, Elżbietę i Zdzisława Balcerskich

18.00 + za śp. Edmunda i Mirosławę Nowackich o łaskę nieba

Sobota, 3 lutego

7.00 + za śp. Piotra Bańkowskiego w 3 roczn. śm.

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 4 lutego

7.30 + za śp. Mariannę Owsianną z okazji imienin, Bolesława Owsiannego

9.00 + za śp. Stanisławę i Ignacego Szulc i zm. z rodz. Grzypów

10.30 + za śp. Helenę i Franciszka Zmugę, Ewę, Bogdana, Edwarda, Marię i Kazimierza Wzięcha Ks. Ludwika Wzięcha

12.00 + za śp. Marię z okazji imienin, Ludwika, Ryszarda Koniecznych, Andrzeja Liniarskiego

18.00 + za śp. Eugeniusza Sobkowiaka w 14 roczn. śm. i zm. z rodz. Sobkowiaków i Borowczaków

Poniedziałek, 5 lutego

7.00

8.15

18.00 w intencji Joanny i Tomasza w 25 rocznicę ślubu z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo Boże i zdrowie

Wtorek, 6 lutego

7.00

8.15

18.00 + za śp. Stanisława Nowaka

Środa, 7 lutego

7.00 + za śp. Romualda Hertig i zm. z rodz. Frąckowiaków i Hertigów

8.15 + za duszę Bogdana w rocznicę śmierci i zm. z rodziny

18.00 Nowenna

Czwartek, 8 lutego

7.00 Módlmy się za naszych chorych parafian i cierpiących, szczególnie przykutych do łóża boleści, aby we wspólnocie zdrowych znaleźli pomoc i pocieszenie – intencja od Żywego Różańca

8.15

18.00

Piątek, 9 lutego

7.00

8.15

18.00 + za śp. Krzysztofa Szeszułę w 15 rocz. śm. i zm. z rodz. Szeszułów i Orłowskich

Sobota, 10 lutego

7.00

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela,

7.30 +

9.00 + za śp. Alfreda Parafiniuka w 11 rocz. śm., Helenę, Stefana, Władysława

Ławniczaków, Janinę, Jana Kałudzińskich

10.30 + za śp. Alfonsa Monarchę w 13 rocz. śm., zm. z rodz. Monarchów i Szczepańskich

12.00 + za śp. Jacka Kałka z okazji imienin

18.00 + za śp. Antoniego Dominiaka w 15 rocz. śm

Poniedziałek, 12 lutego

7.00

8.15 + za śp. Stanisława Bielerzewskiego z okazji 60 urodzin

18.00 + za śp. Antoniego, Zofię, Bronka Piotrowskich i Dziadków z obu stron

Wtorek, 13 lutego

7.00

8.15 + za śp. Alojzego i Adelę Dardas i zm. z rodz.

18.00 + za śp. Aurelię Figiel

Środa, 14 lutego

7.00

8.15 + za śp. Stanisława i Stanisławę Kręzła, Antoniego i Stanisławę Sobańskich i zm. z rodz.

18.00 Nowenna

Czwartek, 15 lutego

7.00

8.15

18.00 + za śp. Jana Mrocza w roczn.

śmierci, zm. z rodz. Mroczków i

Grypczyńskich

Piątek, 16 lutego

7.00 +

8.15 + za śp. Sabinę Sawicką w rocznicę śmierci

18.00 + za śp. Andrzeja Bomkę w 14 rocz. śm.

Sobota, 17 lutego

7.00

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 18 lutego

7.30 + za śp. Elżbietę, Czesława i Jana Zydorczyk, Gertrudę i Stanisława Zeidler,

Irenę Piechocką, Andrzeja Tabakę

9.00 + za śp. Franciszka Ohnsorge w 2 rocz. śm., Tomasza Ohnsorge z prośbą o życie

wieczne

10.30 + za śp. Wandę i Marianą Kaczmarek

12.00 + za śp. Władysława Bocian w 9 rocz.

śm., Kazimierę i Henryka Cholewa

18.00 + za śp. Kazimierę Papierz w 95

rocznicę urodzin, zm. z rodz. Papierz, Antoniego Pocha

Poniedziałek, 19 lutego

7.00

8.15

18.00 + za śp. Marcina, Kazimierza Malaka z okazji urodzin

Wtorek, 20 lutego

7.00

8.15 + za śp. Leona i Łucję Marciniak

18.00 w intencji Krystyny z okazji 70 urodzin

Środa, 21 lutego

7.00

8.15 Módlmy się w 90-te urodziny Mariana, dziękując Bogu za szczęśliwie przeżyte lata, prosząc o zdrowie i opiekę na każdy kolejny dzień dany mi od Boga

18.00 Nowenna

Czwartek, 22 lutego

7.00

8.15

18.00 + za śp. Sabinę Sawicką w roczn. śmierci

Piątek, 23 lutego

7.00

8.15

18.00 + za śp. Teresę Falbierską z prośbą o życie wieczne

Sobota, 24 lutego

7.00

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 25 lutego

7.30 + za śp. Stefana Szymkowiaka w 10 roczn. śm.

9.00 + za śp. Genowefę, Franciszka Gellertów, Zbyska Kędziórę, zm. z rodz.

Owsiannych, Łuków, Napierałów

10.30 + za śp. Sławomira Grzechowiaka i Stanisława w 23 rocz. sm.

12.00 + za śp. Stanisława Szeszko z prośbą o dar życia wiecznego

18.00 + za śp. Marka Błaszaka

Poniedziałek, 26 lutego

7.00

8.15

18.00 + za śp. Stefanę Borowczak w 20 roczn. śm. i zm. z rodz. Borowczaków i Szymańskich

Wtorek, 27 lutego

7.00

8.15 + za śp. Stanisława Słomińskiego w 9 rocz. śm.

18.00 + za śp. Romana Woźnicki

Środa, 28 lutego

7.00

8.15

18.00 Nowenna

ZGONY od 22.10. - 15.12.12017

Zbigniew Karmowski l. 62, Bożena Skotarczak l. 74, Wanda Gramza l. 71, Bernadeta Pewniak l. 64, Sława Cichocka l. 87, Anna Kin l. 80, Janusz Kaleta l. 78, Tobiasz Kubiak l. 30, Anna Woźniak-Szymaniak l. 87, Jacek Pawlak l. 66, Joanna Bartkowiak l. 88, Leokadia Śpruta l. 82, Wacław Birlet l. 86, Stanisław Kaszuba l. 83, Krystyna Tomczak l. 59, Anna Zięta l. 62, Barbara Bulczyńska l. 55.

CHRYZTY od 22.10.2017

Amelia Burmistrz, Zuzanna Krug, Julia Kubicka, Ludwik Pieczyński, Marcel Garczarek, Mateusz Leśniak, Stanisław Beszterda, Rozalia Rybicka, Antoni Pruszyński, Stanisław Pozorski, Marcel Maciejewski, Antoni Tobys, Antoni Sikora, Julia Olszewska, Maria Kaczmarek, Stanisław Krawiec, Antonina Kościelna, Oliwier Szarawaga, Wiktor Matuszak,

KAPLICA ŚW. MICHAŁA ARCHANIOŁA W LUDWIKOWIE

Dzień 30 października 2017 roku przejdzie do historii szpitala. Po 4 miesiącach remontów nadszedł dzień otwarcia odnowionej i podwyższonej kaplicy - perły Parku Wielkopolskiego. O historii tego miejsca, kolejnych przemianach budynku z kostnicy do odbudowanej "mini Bazyliki" usłyszymy i zobaczymy w trakcie projekcji prezentacji. Przez wiele lat byłem kapłanem kilku szpitali - i dziś mam ogromną satysfakcję, że doczekałem się tak pięknej kaplicy szpitalnej i to przy tak wydatnej pomocy dyrektora tegoż szpitala prof. Aleksandra Barinowa - Wojewódzkiego i pana marszałka Marka Woźniaka. Pięknym akcentem tego dnia była obecność na uroczystości Ks. Arcybiskupa Stanisława Gądeckiego, Jego modlitwa, słowo i błogosławieństwo.

Mosina 31 października 2017 r.
X. Edward Majka - kapłan szpitala.



Kaplica w Ludwikowie przed remontem z płaskim dachem



Kaplica Św. Michała Archanioła w Ludwikowie po remoncie.



Ksiądz Arcybiskup Stanisław Gądecki,
Metropolita Poznański



Ksiądz Proboszcz Edward Majka



Dyrektor Wielkopolskiego Centrum Pulmonologii i Torakochirurgii,
Profesor Aleksander Barinow-Wojewódzki

Remont Kaplicy





Ołtarz w Kaplicy Św. Michała Archanioła w Ludwikowie



Nowe Tabernakulum

